

**P**ewien chłopiec miał łódeczkę.  
Zrobił ją z puszki, korka, żółtego ołówka  
i kawałka białej szmatki.  
Bardzo lubił swoją łódeczkę i nigdy się z nią  
nie rozstawał. Kąpał się z nią, a nawet zabierał ją ze sobą  
do łóżka.



Pewnego wietrznego popołudnia nad jeziorem pojawiła się nagle czarna chmura. Mama szybko pociągnęła chłopca w stronę domu i w tym momencie... sznurek wysunął mu się z ręki.

Chłopiec rozplakał się, bo łódeczka odpłynęła. „Łódeczko!” – krzyczał. – „Łódeczko!” Ale nie dało się już nic zrobić.



Wiatr i deszcz zepchnęły łódeczkę na głębiny.  
Zaczęły ją unosić wysokie, spienione fale.

